NR. 7 (4803) WARSZAWA, CZWARTEK 7 STYCZNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

LIKWIDACJA SAMORZĄDU

Trudno jest mówić już obecnie o jakiejkolwiek dziedzinie życia i gospodarki publicznej, któraby nie uległa mniejszej lub większej **dewastacji** —w dosłownem i przenośnem tego słowa znaczeniu. Koła „sanacyjne" z jakąś swoistą nonszalancją w stosunku do palących poważnych zagadnień bieżącego życia, wdzierają się do każdej komórki, do każdej instytucji, stanowiącej ośrodek samodzielnego życia. Czy to weźmiemy **ubezpieczenia na wypadek choroby,** jak Kasy Chorych, oparte o samorząd ubezpieczonych, zagwarantowany ustawą, czy **zakłady ubezpieczeń emerytalnych,** czy od **wypadków** z zagwarantowanym udziałem ubezpieczonych w zarządzaniu temi instytucjami, czy **samorząd gmin, miast,** lub powiatów, czy wreszcie **samorząd gospodarczy** — izby handlowo-przemysłowe, izby rzemieślnicze itp. — wszędzie wkracza taki pan komisarz, czy urzędnik i w tej lub innej formie niszczy zagwarantowany ustawą samorząd tych instytucyj. Robi się to w drodze wykrętnej interpretacji prawa, w drodze wymuszania czynności, poddających instytucje te pod przemożną kuratelę wielkorządców „sanacyjnych".

Obóz „sanacyjny" nigdy nie ma sumienia spokojnego. Wszędzie węszy spisek przeciw Państwu, wszędzie widzi grożące jakoby niebezpieczeństwo dla państwa, aby w ten sposób upozorować swą obawę przed samodzielną i niezależną rolą obywateli, których uważa albo za nędzne kreatury, albo za bezwzględnych wrogów stworzonego przez siebie systemu. Stąd to ciągłe i systematyczne usuwanie obywatela od współpracy, od współdziałania w zarządzie Państwa i odbieranie praw i niszczenie samodzielnych organizacyj samorządowych i obywatelskich. Niejednokrotnie już **„Robotnik"** pisał o tem, przytaczał szeregi wypadków gwałcenia elementarnych i podstawowych praw ubezpieczonych oraz praw obywatelskich w samorządzie. Nie będziemy ich tu wymieniać, bo czytelnicy nasi sami dobrze odczuwają na swoich plecach skutki tej gospodarki „sanacyjnych" komisarzy. Wspomnimy tylko o ograniczeniu uprawnień do zasiłków, do pomocy lekarskiej w Kasach Chorych, o ograniczeniach przy wypłatach zasiłków i świadczeń w funduszu bezrobocia i w instytucjach ubezpieczeniowych emerytalnych i od wypadków, o skasowaniu zupełnem lub zawieszeniu samorządu ubezpieczonych w tych instytucjach oraz o ograniczeniu uprawnień samorządu gminnego, miejskiego i powiatowego. Tak się przedstawia bilans „pracy" rządów „sanacyjnych" za rok ubiegły. Zadaje to kłam wszelkim szumnym deklamacjom nazewnątrz, tak chętnie wygłaszanym przez „sanacyjnych" działaczy o dobrodziejstwach rządów „sanacyjnych". My możemy tylko skonstatować fakt i stwierdzić, że nikt z pośród klasy pracującej deklamacjom tym nie wierzy i że coraz bardziej utrwala się w klasie robotniczej przekonanie i świadomość, iż rządy „sanacji" są zamaskowanemi rządami burżuazji i kapitalistów. Walka z tym stanem rzeczy może być przeprowadzona jedynie przez **zorganizowaną klasę robotniczą,** przez świadomy i celowy wysiłek w codziennej nieustępliwej i rozumnej walce.

Bez silnej i zwartej organizacji klasy robotniczej w chwili widocznego załamywania się podstaw kapitalistycznego ustroju, klasa robotnicza będzie narażona na ciężkie przejścia i walki, które świat pracy narazić mogą na nieobliczalne następstwa.

Fr. Brzechwa.

Burza w Indjach

Dalsze aresztowania

Według doniesień z **Bombaju,** aresztowania członków kongresu wszechinduskiego trwają w dalszym ciągu. Jako środek odwetowy organizacje nacjonalistów hinduskich wyznaczyły dla wszystkich okręgów Indyj t. zw. tajne rady wojenne, oraz kierowników, którzy mają zorganizować nanowo walkę przeciwko władzom.

Gmach kongresu indyjskiego w Bombaju został obsadzony przez policję. Wicekról wydał rozporządzenie na mocy którego 500 organizacyj politycznych i społecznych, współdziałających z kongresem, **uznano za nielegalne.**

Krwawe zajścia

W Benares doszło onegdaj do krwawych zajść pomiędzy nacjonalistami i policją, podczas których policja oddała 15 salw do tłumu. Liczba zabitych i rannych jest bardzo poważna.

Zasekwestrowanie funduszów w bankach

Z Bombaju donoszą, iż policja udała się do banków, w których zdeponowane są fundusze kongresu przeniesione na rachunki prywatne.

Po zbadaniu ksiąg policja zasekwestrowała powyższe sumy.

Po strasznej katastrofie górniczej pod Bytomiem

Niema nadziei wyratowania zasypanych górników

Drużyna złożona z 30 osób która prowadzi akcję ratunkową w kopalni Karsten — Centrum pod Bytomiem, posunęła się do południa o 12 mtr. naprzód do miejsca katastrofy.

Według obliczeń górników, do miejsca tego akcja ratunkowa zdoła dotrzeć dopiero z początkiem przyszłego tygodnia, niema więc już żadnej nadziei wyratowania pogrzebanych górników.

Strajk robotników portowych na Tamizie

Od paru dni trwa strajk robotników portowych na **Tamizie.** W ciągu ostatnich 24 godzin sytuacja strajkowa zaostrzyła się. Między robotnikami, a pracodawcami nie doszło do porozumienia — i niema nadziei szybkiego zakończenia strajku.

Strajk w berlińskim okręgu przemysłowym

Strajk, który wybuchł w poniedziałek w berlińskim okręgu przemysłowym, rozszerzył się znacznie.

W dwuch miejscowościach doszło do starcia między strajkującymi robotnikami a policją.

Pomiędzy związkiem przemysłowców metalowych a związkiem robotników tego przemysłu, toczyły się we wtorek rokowania w sprawach. dotyczących kontraktów taryfowych dodatków terminowych i t. p.

53-ci dzień procesu brzeskiego

Uzupełnienie sprawozdania we wczorajszym „Robotniku"

Mowy obrońców Wacława Szumańskiego, Antoniego Landau'a i Jana Dąbrowskiego

We wczorajszym numerze **„Robotnika"** zmuszeni byliśmy bardzo streścić przemówienia pp. **Szumańskiego, Landau'a** i tow. **Dąbrowskiego.** Chcąc, by nasi Czytelnicy mieli w **„Robotniku"** sprawozdania możliwe dokładne o **całości** procesu, — uzupełniamy dziś treść tych trzech przemówień.

Red.

MOWA WACŁAWA SZUMAŃSKIEGO

„NIECH BÓG ODWRÓCI KARZĄCĄ RĘKĘ".

W dłuższem przemówieniu, wywołanem koniecznością poruszenia dużej części aktu oskarżenia, **zanalizowałem 84 cytaty z artykułów prasy opozycyjnej, wymienionych w akcie oskarżenia stwierdziłem, że we wszystkich z nich jest bądź niedopuszczalna tendencyjność, bądź karygodna nieścisłość, bądź nawet coś więcej, jeżeli terminu nie użyję, to dlatego, żeby do końcowego akordu obrony nie wprowadzać dysonansu.** Tymczasem w odpowiedzi na to przytoczono nam tu w replice prokuratora znowu trzy cytaty. Wydawało by się, że już te trzy cytaty będą przynajmniej zawierały ziarno szczerozłotej ścisłości i prawdziwości, tymczasem doszukaliśmy się nie ziaren ale plew.

Tutaj adw. **Szumański** jeszcze raz analizuje artykuły z **„Pobudki"** z dnia 29.VI.30 r. i 13.VII.30 r. oraz **„Chłopskiej Prawdy"** z 24.II.30 r. i kończy:

Od autorów aktu oskarżenia i cytat z aktu oskarżenia, niech Bóg odwróci karzącą rękę sprawiedliwości! Tyle, jeżeli chodzi o te cytaty.

Ale jest jeszcze jedna cytata, którą wczoraj p. prok. **Grabowski** zakończył swoją replikę. **Nie udało mu się w pierwszem przemówieniu z temi kelnerkami i praczkami, myślałem, że Faguet ten ukochany Faguet, tak chętnie cytowany przez pp. prok. Grabowskiego i Rauzego, zostanie oszczędzony. Nie, i on został przytoczony w sposób zupełnie nieścisły.**

Na zasadzie stenogramu przemówienia p. prok. przygotowanego przez PAT-a, mogę stwierdzić, iż p. prokurator przy cytowaniu **Fauget'a** powiedział, **że cały rozdział poświęcony został niekompetencji sądu. Faguet'a** czytałem przed 10-ciu laty, wczoraj usiłowałem przypomnieć sobie pewne wyrażenia, kilkakrotnie przeczytałem cały rozdział o niekompetencji w sądownictwie i stwierdziłem, że niema ani jednego słowa z tej cytaty. Pomyślałem sobie, że to byłby zbyt poważny zarzut, gdybym powiedział, że niema zupełnie tego, o czem p. prokurator mówił, a więc **przejrzałem całą książkę — robota nielada, bo książka ma 170 stron, a zmęczenie obrończe w tej sprawie ma też swoje granice.**

P. GRABOWSKI ULEPSZA FAGUET'A.

Na str. 121, ale w innym rozdziale w rozdziale o przyzwyczajeniach zawodowych, **znalazłem Św. Franciszka i cytatę p. prok., ale jakże zniekształconą i bezceremonjalnie podaną!** Zdawałoby się. że na końcu po tych wszystkich wytykaniach, zwłaszcza z mojej strony, o nielojalności w cytowaniu trzy razy przeczyta zanim zacytuje. Tymczasem na stronie 120 jest powiedziane, **że Faguet powołuje się na broszurę pewnego prowincjonalnego sędziego francuskiego Marcela Lestranger,** który został zacytowany przez **Faguet'a. Tak, jak w swoim czasie p. prok. wziął słowa Motza w cytacie Ciołkosza za słowa Ciołkosza tak samo wziął cytatę Marcela Lestranger i przytoczył, jako cytatę Faguet'a, ale przytoczył nieściśle.**

Żeby znaleźć całość cytaty, trzeba przejść 5 stron. Początek jest na stronie 120, środek na 123 — a koniec na stronie 124.

W cytacie tej rzecz najbardziej istotną p. prok. też opuścił. Mówi np. o tem, że:

> **„widzimy, że dzisiejszy sędzia lub prokurator niema zaufania do siebie, ma zaś lęk przed opinją publiczną".**

Opuścił jednak p. prok. dalsze słowa:

> **„następnie wie lub sądzi, że awans jego zależy nie od surowości jak dawniej, lecz od pobłażliwości".**

Te słowa p. prok. opuścił, bo chciał użyć twardego tonu, chciał pobudzić do surowości, **a Marcel Lestranger twierdzi, że awans zależy od łagodności a nie od surowości** i powiada dalej:

> „wobec sił zawsze przeciw niemu sprzymierzonych: publiczności, prawie zawsze sprzyjającej oskarżonemu, prasy miejscowej i prasy paryskiej, medycyny sądowej skłonnej prawie zawsze widzieć nieodpowiedzialnych w każdym oskarżonym, żyjąc pod grozą omyłki sądowej odkąd ta omyłka jest rodzajem powszechnej halucynacji i gdy każde skazanie uważane jest przez znaczną część opinji za omyłkę, prokurator nie śmie oskarżać surowo, a sędzia nie śmie prowadzić rozprawy energicznie". „Najczęściej prokurator oskarża z nieśmiałością, z zastrzeżeniami, z łagodzeniami, pozostawiając za sobą drzwi odchylone napół nawołując do pobłażliwości na pół przyznając się do niepewności".

Tak robi prokurator francuski, ale nie p. prok. Grabowski, który z tupetem, który byłby może usprawiedliwiony w każdej innej sprawie, ale nie w tej te rzeczy opuścił. Nawet ten kulminacyjny moment Św. Franciszka z Asyżu został niemiłosiernie potraktowany, został opuszczony ustęp jego zdania: „coraz rzadziej ścigane są zbrodnie zdolne wywołać litość, jak dzieciobójstwa, spędzenie płodu". „Sędziowie dzisiejsi są współzawodnikami Św. Franciszka z Asyżu. Czyli **Św. Franciszek z Asyżu w danym wypadku mówi o łagodności Sądu w sprawach o dzieciobójstwo i spędzenie płodu, a tymczasem p. prokurator Grabowski twierdzi, że właśnie w sprawach politycznych, łagodność jest niedopuszczalna.**

Widzimy zatem jak bezceremonjalnie są traktowane cytaty przez p. prokuratora. Czy Sąd i my możemy mieć nietylko w tym procesie, ale i później jakiekolwiek zaufanie do cytat aktu oskarżenia, albo cytat mów prokuratorskich? Nie. Ale to jest smutne, to jest bardzo smutne.

„DŁUŻEJ KLASZTORA JAK PRZEORA".

Zbliżam się do końca mojego przemówienia, nie chcąc wyczerpywać zbytnio Waszej cierpliwości, panowie sędziowie, i zmęczenia. Chciałbym jeszcze wypowiedzieć kilka słów apelu pod adresem Waszym panowie sędziowie. **Kiedy szukałem w tym samym Fague'cie ustępów, któreby mogły być zwrócone do Was, panowie Sędziowie, to nie znalazłem, nie znalazłem momentów któreby brzmiały w sposób właściwy, któreby uderzały w ten ton, w który chciałbym uderzyć mówiąc do Was.** Faguet na stronie 68 pisze:

> **„Stworzono sądownictwo, które jest gałęzią administracji równą innym, które jest ciałem urzędniczem. Państwo mianuje tych urzędników, awansuje ich, odmawia im awansu, płaci ich. Jednem słowem ma ich w ręku jak minister wojny oficerów, jak minister skarbu urzędników podatkowych. Odtąd pozbawieni są oni kompetencji moralnej przy sądzeniu. Zawsze będą skłonni nadto skłonni, by sądzić stosownie do woli rządu. Prawdą jest, że mają jawną gwarancję, a tą jest nieusuwalność. Sędziami niezależnymi — kończy ten ustęp Faguet, — sędziami, którzy tylko sprawiedliwość mają na względzie są albo sędziowie liczący 40 lat służby, albo prezydent Trybunału Kasacyjnego, dodaję taki, który posiadając znaczny majątek jest obojętny na awans i całą swą karjerę, odbywa w tym samym mieście, gdzie ją zaczął, podobny zupełnie sędziom w dawnych czasach, taki wypadek zaś jest niesłychanie rzadki i coraz rzadszy w naszych czasach".**

Nie w słowach Faguet'a należy szukać ostatniego apelu do Was. **Mój apel znajdzie się raczej w ludowem przysłowiu, „dłużej klasztora, niż przeora". Jestem przekonany, panowie Sędziowie, że kiedy pójdziecie do pokoju narad, to będziecie niewątpliwie myśleli o tem, że jesteście sędziami nie podczas przemijającego „regimu", takiego czy innego, ale że jesteście sędziami i obywatelami** wskrzeszonej i teraz już nieśmiertelnej Polski.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2-EJ.

Dzisiaj w 54-tym dniu procesu brzeskiego zabiorą głos w „ostatniem słowie" oskarżeni.

Pierwsi przemówią tow. tow. Herman Liberman i Norbert Barlicki.

Początek rozprawy o godz. 9 min. 30 rano.

PROCES BRZESKI

(Dokończenie).

MOWA ANTONIEGO LANDAU'A

TRAFNE ZASADY, KTÓRE P. GRABOWSKI ZLEKCEWAŻYŁ.

„Replika winna być podniesieniem momentów w sprawie najważniejszych. Ważnem jest stwierdzenie, że argumenty obrony — czy to dotyczące dowodów w sprawie czy to kwalifikacji prawnej — uderzają w próżnię". Oto są wczorajsze słowa p. prokuratora. Przez cały czas sprawy p. prok. głosił bardzo trafne zasady, lecz nigdy sam do nich się nie stosował.

SKOŃCZYLIŚMY Z PLOTKAMI OSKARŻENIA.

W każdym jednak razie **z ulgą przyjmiemy do wiadomości, że nie mamy już obowiązku interesować się wszystkiem tem, na co traciliśmy tutaj czas całemi tygodniami, przesłuchując świadków oskarżenia — a co w mowie potocznej zazwyczaj zwie się plotkami!** Nie będziemy więc już mówili o tem, czy do stodoły, lub za stodołę jakiegoś Witka chodziło się za zaproszeniami czy bez zaproszeń, — czy miały gdzieś miejsce manifestacje bezrobocznych i t. p.

Doprawdy, wszystko to, co oskarżenie **wniosło do sprawy, zanadto już przypominało opowiadanie o Rosjaninie, nauczycielu gimnazjum**, który powiada do chłopca, gdy ten zrobił błąd ortograficzny: „dzisiaj napisałeś „je" zamiast „jat"", a jutro rodzonego ojca zabijesz — jutro ojca a pojutrze matkę, — i zgubiony z ciebie człowiek".

ARGUMENTY PROKURATORA BIJĄ W PRÓŻNIĘ.

Twierdzenie, że argumenty biją w próżnię, jest zawsze ciężkim zarzutem pod adresem obrony, a szczególniej w tej sprawie. Należy to zrozumieć tak, że obrona obawia się spojrzeć zebranym dowodom i odpowiednim przepisom prawa prosto w oczy.

Nie sposób przejść obecnie wszystkie do wody ponownie i dowieść, że obrona nie obawia się ich tak samo, jak nie obawia się przepisów ustawy. Inny trzeba zastosować sposób. Podobne obawy może wszak mieć jedna tylko strona w procesie, — bo skoro jedna boi się, — druga, oczywiście, czuje się pewnie w sprawie. Wystarczy więc, jeżeli **udowodnię, że wszystko to, co w replice mówił p. prokurator, t. j., gdy podnosił wszystkie najważniejsze momenty w sprawie, — było bądź akceptowaniem moich argumentów i rozumowań, bądź też było typowem uderzaniem próżnię.**

Jeżeli wziąć jeszcze pod uwagę, że porządek biegu myśli w mojem przemówieniu obrończem i w replice p. prok. były bliźniaczo do siebie podobne — to nic nie stało na przeszkodzie do zbijania moich argumentów.

WYKURZENI Z AKTU OSKARŻENIA JAK PSZCZOŁY Z ULA.

Stwierdza p. prok., że obrona unika wyraźnej odpowiedzi na zeznania kilku świadków z policji, ale pomija p. prok. moje znacznie wcześniejsze twierdzenie, **że oskarżyciele w tej sprawie nie interesują się zupełnie swymi własnymi świadkami**, a my idziemy tylko za przykładem pp. prok. i niezamierzamy rozwodzić się nad temi zeznaniami, bo szkoda na to czasu. I dopiero obecnie, po przemówieniu mego znakomitego kolegi, który nie w todze adwokackiej, lecz w habicie benedyktyńskim winien był bronić **(mowa tu o adw. Szumańskim, który dowiódł, że wszystkie cytaty z prasy, okólników i t. p., umieszczone w olbrzymim akcie oskarżenia, nie są zgodne z oryginałami)** i który, jak pszczoły z ula, wykurzył pp. oskarżycieli z ich własnego aktu oskarżenia, pp. prok. w braku czegoś lepszego przypomnieli sobie w ostatniej chwili procesu o swoich własnych świadkach. Ten argument więc uderzył z całej siły w próżnię.

GRA W MIJANEGO.

Adw. Landau wykazuje, iż w replice p. Grabowski pominął jego tezę, iż **akt oskarżenia mówi o nierozpoczętem jeszcze przygotowaniu do zamachu** a dowodził, iż prawo ma czynności przygotowawcze niedokonane, dalej p. Grabowski pominął tezę, iż jeśli **„stronnictwa nie odczuwały braku broni" to należałoby sporządzić oskarżenie z części II art. 101 k. k. a nie z części I.**

Bez odpowiedzi pozostaje również moja teza, że **nie każda demonstracja polityczna, jak przypuszcza p. prok., jest skierowana przeciwko rządowi, nie każda przeciwrządowa dąży do obalenia rządu, a żadna do obalenia rządu przemocą.**

Gdy mowa o rządzie w rozumieniu art. 100 k. k., to p. prok. zgodził się z moją tezą, — przy okazji jednak skarcił mnie za mój stosunek do współobrońców i do mego klienta. Jest to objaw pocieszający: **p. prok. wie już, że urząd prokuratorski ma prawo interwenjować, nie oczekując skargi pokrzywdzonych:** wszak na mnie nie wpłynęła skarga ani ze strony kolegów, ani klienta. **Kto wie, może w przyszłości urząd prokuratorski będzie stosował tę zdrową zasadę w sprawach ważniejszych, aniżeli dotycząca mojej osoby.**

Z kolei **adw. Landau** dowodzi, iż **cała konkluzja aktu oskarżenia zbudowana jest na zasadach art. 102 k. k. („zbrodniczy spisek") a nie z art. 101 k. k.,** albowiem ciągle mówi się nie o oskarżonych i ich działaniach ale o „Centrolewie".

Tutaj **adw. Landau krótko charakteryzuje porozumienie 6 stronnictw lewicy i środka.** Pierwszym dowodem ich zbrodniczych zamierzeń była odmowa picia kawy czy herbaty w prezydjum Rady Ministrów. **Ale to porozumienie stronnictw do wiosny roku 1930 obalało rządy w drodze parlamentarnej, czyli że było zrzeszeniem legalnym. Również późniejsze jego wystąpienia t. j. Kongres Krakowski i 14 września odbyły się na gruncie legalnym.**

TAJEMNICZE MILCZENIE W KWESTJI ART. 102 K. K.

Adw. **Landau** stwierdza, iż **wygodniej byłoby dla przedstawicieli oskarżenia oprzeć się na art. 102 k. k. niż 101 k. k. a wszak oba oskarżenia byłyby równie niesłuszne.** Ale prokuratorzy milczą bo zdają sobie sprawę, jakie skutki w kraju miałby wyrok z art. 102 k. k., pomijając już całą jego bezzasadność.

„Zbrodniczy spisek", gdyby sąd tak zawyrokował, składałby się tu z 6 demokratycznych stronnictw opozycyjnych. Po wyroku wszystkie te stronnictwa byłyby zdelegalizowane — obojętne: formalnie czy nie. Skutki byłyby okropniejsze, niż po oktrojowaniu najgorszej konstytucji. Każdy obywatel wprawdzie miałby prawo głosować tak **jak sobie tego życzy, bo prawo to gwarantuje mu konstytucja, ale każda jego** czynność wyborcza byłaby dowodem przynależności do spisku zbrodniczego. **W następnym sejmie nie byłoby już ani jednego posła z opozycji. Ludzie dziesiątkami tysięcy byliby skazywani na ciężkie więzienie, a pozostali byliby szachowani możliwością oddania pod sąd.**

Daleki byłem od chęci urażenia sądu przypuszczeniem, że sąd mógłby wydać taki wyrok. Mówiłem o tem, bo milczenie pp. prok. jest zbyt tajemnicze. Nie odpowiedzieli nawet na wyraźne wyzwanie z ławy obrońców. Sądzę, że pp. prokuratorzy chętnie widzieliby taki wyrok, ale sami ręki do tego przyłożyć nie chcą.

MOWA JANA DĄBROWSKIEGO

OSKARŻENIE „NA WYROST".

Tow. adw. Jan **Dąbrowski** udawadnia, **iż nie obrona, ale właśnie oskarżenie uprawia grę w mijanego. Trzeba przejść do „kremu ze śmietanką" podanego tutaj przez rzeczników oskarżenia do pojęć prawnych. Artykuły K. K., które tutaj należałoby zastosować według p. prokuratora, są „kubrakiem na wyrost". Podstawą aktu oskarżenia jest wprawdzie art. 101, ale w swojej koncepcji pp. prokuratorzy dają sędziom możność wydania wyroku również z innych artykułów.** Namysł pp. prok. zostawia naradzie sędziów, a **tutaj omawiają różne szczegóły.**

ZAMIAST ŚCISŁYCH POJĘĆ — SŁOWA O RÓŻNEM ZNACZENIU

Mówiono tu wiele o „walce". Jest to pojęcie względne i rozciągłe. Można mówić o walce stronnictw, o walce z ustawą, to jest o nową ustawę, o walce z kapitałem, o walce „słowem i piórem". Wszystko to obejmuje momenty zupełnie legalne. Można także prowadzić walkę środkami legalnemi o obalenie rządu, ale to nie będzie jeszcze działanie przemocą. Tak samo, jak można czasami środkami nielegalnemi, jak np. nie dozwolone zebrania, pisma nielegalne, walczyć, o rzeczy w gruncie rzeczy legalne. **Szłoby więc o ścisłe określanie pewnych pojęć, a tymczasem wciąż operuje się słowami o różnem znaczeniu.** Mówi się naprzykład „obalanie rządu" i doczepia się do tego słowo: „przemocą".

Naprzód mówiono, że po aresztowanych fala rewolucyjna opadła. Teraz mówi się, że wogóle fali rewolucyjnej nie było. A jeżeli nie było tej fali, to kiedyż były przygotowania do zamachu i kiedyż tych przygotowań zaniechano?

OPERUJE SIĘ DOMNIEMANIAMI.

Działalność oskarżonych nie ma znamion przestępstwa z art. 129, gdzie jest mowa o podburzaniu, jak również z art. 125 i 101 k. k., i najskuteczniejszem byłoby oskarżyć z art. 102, gdyż inaczej nie można będzie powiązać konglomeratu faktów, cytat i t. p., nagromadzonych w akcie oskarżenia. Można to natomiast uczynić, traktując Centrolew jako spisek. Ale spisek musiałby być tajny. **Tymczasem trudno dowodzić, że sześć stronnictw legalnych centrum i lewicy tworzą tajny spisek. Trzebaby dalej dowieść, jaki cel wspólny mógł przyświecać jego członkom. Zamiast tego operuje się domniemaniami.**

„TAJEMNICE" PODGLĄDANE PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA.

Adw. **Dąbrowski** wyjaśnia dalej, że **byłaby niemożliwą taka „regulacja" oskarżenia na 45 procent, polegająca na wyeliminowaniu oskarżonych członków PPS.,** jako najbardziej winnych, i zadowoleniu się wyrokiem, skazującym tych ludzi. Aby to uzyskać nie dość jest mówić o posiadaniu broni, **ale trzeba było udowodnić, dlaczego P. P. S. miałaby być spiskiem podziemnym, dlaczego wciągnęła milicję do spisku, której przywódca komendant Dzięgielewski ma za sobą dwa wyroki uniewinniające.** Podglądano tajemnicę przez różne możliwe dziurki od klucza i nic nie znaleziono. Zresztą jeśli oskarżałoby się milicję, to trzebaby i jej członków pociągnąć do odpowiedzialności, a Dzięgielewski i inni przecież nie zasiadają na tej ławie.

Adw. **Dąbrowski** podaje tu w wątpliwość oświadczenie prokuratora, jakoby bezpośredni świadkowie stwierdzili, iż co drugi milcjant PPS. był uzbrojony. **Jakiż to „bezpośredni świadek" miał okazję lustrować kolejno wszystkich członków milicji PPS., aby się naocznie przekonać, że co drugi milicjant broń posiada?** Tylko tak możnaby rozumieć rolę „bezpośredniego świadka" w tej sprawie.

JEDYNE WYJŚCIE.

Ale w zasadzie **trudno jest organizacji defensywnej tego typu, co milicja P. P. S.,** jakich, choćby w Austrji i Niemczech, jest pełno, **nadawać charakter ofensywny.** Jest to niemożliwa koncepcja. **Trudno też dopatrzeć się w Centrolewie cech spisku.**

Należy odrzucić pojęcia przemocy i przestać mówić o tłumie, a wtedy musi zapaść wyrok uniewinniający — kończy adw. **Dąbrowski.**

Uwagi o kryzysie gospodarczym

Kapitał finansowy, kto ma przejąć jego funkcje?

W poprzednich artykułach starałem się wykazać, że niedomaganie organizmu gospodarczego polega na chorobie, która dotknęła jeden z jego organów, mianowicie **pieniądz**.

Wykazałem, że nowoczesne gospodarstwo jest mechanizmem, który ma trzy składniki, a mianowicie: 1) **materjalne środki produkcyjne,** 2) **pracę,** 3) **pieniądz.** Wskazałem nadto, że gospodarstwo dawne, a mianowicie **drobne gospodarstwo rolne** ma tylko dwa składniki, mianowicie materjalne środki produkcyjne i pracę, za czem ponieważ te składniki zjednoczone są w osobie jednego właściciela, to nie potrzebny jest obrót, ani dla produkcji, ani dla konsumcji, i te czynności gospodarcze jakiemi są produkcja i konsumcja uskutecznione być mogą przecie bez środków obrotowych, a więc prawie bez pieniądza.

Obok odosobnionych gospodarstw rolnych, dostarczających w **naturze** środki konsumcyjne dla osób na roli zatrudnionych **istnieją wszakże warsztaty niesamoistne, które dopiero przy współdziałaniu reszty warsztatów mają wytwarzać i wytworami zaopatrywać społeczeństwo.**

Nowoczesny mechanizm gospodarczy nie może tedy funkcjonować, ani w sferze produkcji, ani w sferze konsumcji **bez obrotów.** Narzędzia pracy, surowce, półfabrykaty muszą dla **celów wytwarzania** być przeniesione z warsztatów jednego właściciela do warsztatów drugiego właściciela, a gotowe fabrykaty muszą **dla celów konsumcyjnych** uzyskać dostęp do ludności przy pomocy obrotów z warsztatów obcych. **Nowoczesne gospodarstwo nie może tedy zaistnieć bez środków obrotowych, którym jest dzisiaj banknot papierowy.** Nazwijmy go krótko **pieniądzem.** Biorę tu pod uwagę — co wyraźnie podkreślam — **banknot o stałej wartości,** czyli pieniądz, „zdrowy". Chcę poniżej wykazać, **że mimo stałości waluty,** czyli zdrowego pieniądza, **organizm cierpi z powodu, że krążenie tego pieniądza jest wadliwe i niedostateczne.**

Jak już wspomniałem, nowoczesny mechanizm gospodarczy jest **mechanizmem społecznym** w przeciwstawieniu do gospodarki rolnej, która była i jeszcze w wielkim stopniu jest mechanizmem gospodarki prywatnej **odosobnionej.** Gospodarstwo dawne w granicach Państwa składało się z niezliczonej ilości gospodarstw rolnych, które swoją produkcją zaspakajały w **naturze** prawie wszystkie materjalne potrzeby właściciela i osób na tem gospodarstwie zatrudnionych, tak że gospodarstwa te były gospodarczo prawie od siebie niezależne.

Natomiast mechanizm nowoczesny jest wspólnym dla całego społeczeństwa w granicach Państwa, mimo że warsztaty należą do prywatnych właścicieli. Wytwarzają one nie dla właścicieli, lecz prawie wyłącznie dla społeczeństwa tak dalece, że właściciele tych warsztatów są odnośnie do własnej konsumcji uzależnieni najczęściej nie od swojego warsztatu, lecz od warsztatów innych, które należą — jak wspomniałem — do innych właścicieli. **Przy nowoczesnym mechanizmie gospodarczym** zachodzi ten **paradoks,** że warsztaty tworzą dla społeczeństwa, a są prywatną własnością. **Tę przeszkodę prywatnej własności odnośnie warsztatów pracujących dla społeczeństwa usuwa się przy pomocy środka obrotowego t. j. pieniądza,** którego przeznaczeniem jest wydobywać produkta od właścicieli i przenosić je do innych warsztatów względnie do konsumentów.

Funkcję te spełnia pieniądz **czynny** — co podkreślam — **przy obrocie towarowym.** Spoczywanie pieniądza czyli tezauryzacja albo użycie pieniądza do innego celu a nie do obrotu towarowego, jest przerwaniem krążenia i jest dlatego rzeczą szkodliwą.

Przed powstaniem nowoczesnego gospodarstwa pieniądzem była **moneta kruszcowa** pełnowartościowa srebrna i złota. Pieniądz niepotrzebny dla właściciela, ponieważ własne potrzeby miał on zaspokojone, bywał tezauryzowany. **Uruchomienie** tych tezauryzowanych pieniędzy umożliwiło dopiero rozrost produkcji i gospodarstwa, bo nastąpiła możność nabycia ziemi i środków produkcyjnych, choć należały do innych właścicieli, oraz co — najważniejsza — możność kupna siły roboczej, należącej do wolnego najmity, więc była możność nabycia przy pomocy pieniądza wszystkich składników potrzebnych do wytwarzania. **Odtąd rozlegało się hasło oszczędności, które jest przeciwstawieniem tezauryzacji.** Jak długo kruszec szlachetny był pieniądzem, to przemysł nowoczesny nie mógł się dostatecznie rozwijać z powodu małej ilości szlachetnego kruszcu, który ponadto nie służył wyłącznie celom monetarnym, bo bywał używany także dla ozdób poszukiwanych przez ludzi bogatych. **Dopiero z chwilą wprowadzenia pieniądza papierowego sprawa oszczędności nabrała niesłychanej wagi i stała się źródłem i podstawą siły kapitału finansowego, podstawą ustroju kapitalistycznego.**

Oszczędności czyli banknoty uratowane przed tezauryzacją przeniesione zostały **przy pomocy banków** do warsztatów przeważnie inwestycyjnych, czyli służyły do obrotu towarów, przeznaczonych do dalszego wytwarzania albo towarów, służących do użytku dłuższego, niechwilowego, jak np. do budowy dróg, kolei, budynków gospodarczych, domów mieszkalnych i t. d. i tem samem **banki wprowadzały z powrotem pieniądze do krążenia** i podtrzymywały funkcję mechanizmu gospodarczego.

W dążeniu do uzyskania przez banki jak największych oszczędności nie ograniczano się do uruchomienia pieniędzy tezauryzowanych, lecz propagowano wśród ludzi niezamożnych wstrzymywanie się od wydatkowania na artykuły do życia potrzebne.

Banki stały się przy pomocy oszczędności **panami** gospodarstwa. **Tak się przedstawia prawo ekonomiczne ustroju kapitalistycznego, do którego odsłonienia zmierzały prace ekonomiczne Karola Marksa.** Banki tej władzy często nadużywały przez niecelowe zużytkowanie powierzonych im oszczędności, bo zakładały przedsiębiorstwa, które później bankrutowały, lub używały oszczędności nie do obrotów towarowych, lecz do operacji giełdowych i t. d.

Ta metoda podtrzymywania krążenia banknotu przy pomocy oszczędności wypożyczanych za pośrednictwem banków, czyli przy pomocy „kapitału" pieniężnego, stanowiąca **zasadnicze prawo** ustroju kapitalistycznego **ma wadę organiczną, która wywoływała perjodyczne kryzysy,** a obecnie jest przyczyną zupełnego załamania się ustroju, czyli kompletnego niedomagania mechanizmu. **Karol Marks w późniejszych pracach ekonomicznych** (po roku 1870), ogłoszonych przez **Engelsa** w roku 1894 (tom 3-ci część 2-ga „Kapitału") **zwrócił uwagę, że jest niemożliwem,** żeby wkładcy-wierzyciele, którzy mają pretensje pieniężne mogli wszyscy równocześnie otrzymać zwrot w banknotach a tem mniej w złocie lub srebrze. Nazywa to **„szalonem żądaniem, które jednak właściwe jest systemowi i objawia się w czasie kryzysu, jeżeli zachodzi wstrząs kredytu",** czyli wstrząs zaufania do banku.

W rzeczywistości tylko mała część wierzycieli jest tak szczęśliwa, że realizuje swoje pretensje i otrzymuje banknoty. **To szczęście małej garstki wierzycieli jest właśnie nieszczęściem dla gospodarstwa, bo hamuje konsumcję i produkcję.**

Obok wady użycia oszczędności przez kapitał pieniężny do celów niekorzystnych ze stanowiska dobra społeczeństwa, — istnieje druga wada tego systemu, będąca następstwem **wycofania banknotów z krążenia** przy załamaniu się zaufania do pośredniczących banków, a jest nią zamieranie gospodarstwa, a więc niemożność bytowania dla ludności nie żyjącej na roli.

Przeżywamy właśnie obecnie okres załamania się zaufania do banków, a tem samem załamania się ustroju kpitalistycznego i zamierania życia gospodarczego.

Ponieważ dla funkcjonowania mechanizmu potrzebny jest banknot, to trzeba znaleźć sposób otrzymania go bez pośrednictwa banków, t. j. kapitału finansowego i zatrzymania go w obrocie mimo wycofania wkładów oszczędnościowych.

Stanie się to wówczas, jeżeli **Bank emisyjny,** który dostarcza gospodarstwu banknotów, będzie przyjmował wkłady oszczędnościowe i będzie je — choć bardzo nisko — procentował. Wówczas usunięta będzie **wadliwość w krążeniu, mechanizm będzie funkcjonował bez przerwy, ustrój społeczny upadnie, jednakowoż będzie uratowane gospodarstwo i społeczeństwo.**

Nie można i nie powinno się natomiast czekać aż wróci do banków zaufanie ze strony wkładców oszczędnościowych. Nie leży to bowiem ani w interesie społeczeństwa, ani wkładców, by **banki** dysponowały banknotem, będącym własnością społeczeństwa. Banknotem winna dysponować instytucja, będąca pod wpływem całej ludności. W interesie dobra ludności leży, by **banknot był ciągle czynny** w mechanizmie gospodarczym **przy obrocie towarów,** przenosząc towary do warsztatów celem wytwarzania i do ludności w celach konsumcyjnych. W interesie ludności leży, by do tego mechanizmu, do czynności przy obrotach towarowych **była wciągnięta jak największa ilość banknotw,** rozumie się o **stałym** kursie.

W interesie zaś wkładców leży, by mogli w każdej chwili podjąć choćby całą należytość bez jakiejkolwiek straty. To zadanie może spełnić tylko Państwowa instytucja emisyjna, za którą bierze odpowiedzialność Państwo swoim całym majątkiem.

Instytucja emisyjna może wejść w porozumienie z temi instytucjami finansowemi, za które ona i Państwo przyjmują pełną odpowiedzialność. Bank Gospodarstwa, Bank Rolny i Komunalne Kasy Oszczędności mogą nadal przyjmować wkłady i udzielać kredytów, pod warunkiem, że Bank Polski przyjmie odpowiedzialność, że na każde żądanie nastąpi pełna wypłata wkładów.

Podejmowanie wkładów nie powinno jednak, ani na chwilę przerwać czynności banknotów przy obrocie towarowym, czyli że funkcja mechanizmu nie powinna być z powodu wypłaty wkładów przerwana. Kredyty udzielane nie powinny tedy być wycofane, wzgl. restryngowane (ograniczane).

Tylko w ten sposób uratuje się społeczeństwo i Państwo mimo bankructwa kapitału finansowego, lecz doprowadzi się gospodarstwo krajowe do nadzwyczajnego rozkwitu.

Daniel Gross.

Co słychać w kraju i zagranicą

Wiadomości telegraficzne

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI.

Skazani przez Sąd doraźny w Święcianach na śmierć: **Sewastjanow i Szałukiski** zostali straceni przez powiesze nie. Co do trzeciego oskarżonego **Płotnikowa** Prezydent R. P. zamienił mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

ZAMKNIĘCIE 10 SZKÓŁ LITEWSKICH NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Kuratorjum wileńskiego okręgu szkolnego zarządziło zamknięcie z dn. 31 grudnia ub. r. 10-ciu szkół prywatnych powszechnych z litewskim językiem nauczania, utrzymywanych przez towarzystwo kulturalno - oświatowe „Rytas".

WAŻNE GŁOSOWANIE W SEJMIE GDAŃSKIM.

Wniosek socjalistów i komunistów w sejmie gdańskim, o rozwiązanie Sejmu stał się onegdaj przedmiotem obrad na plenum Sejmu.

W tajnem głosowaniu na prezesa Sejmu wybrano ponownie hitlerowca, **von Wnucka** — 35 głosami, co przy 72 posłach w Sejmie nie daje mu większości. Na pierwszego wiceprezesa wybrano również ponownie centrowca — **Gajkowskiego,** 33 głosami, a na drugiego wiceprezesa — nacjonalistę **Philipsena,** 32 głosami.

Wniosek o rozwiązanie Sejmu w imiennem głosowaniu został odrzucony 43 głosami przeciw 25 głosom socjalistów i komunistów.

Wobec takiego wyniku głosowania, Senat gdański wyznaczył w tej sprawie plebiscyt ludowy na dzień 24 stycznia.

PROJEKT TRZYLETNIEGO MORATORJUM DLA NIEMIEC.

W kołach politycznych Berlina krążą pogłoski, iż ambasador amerykański **Edge,** który wczoraj wieczorem wyjechał do Paryża, podczas swego krótkiego pobytu w Berlinie miał omówić projekt udzielenia Niemcom na konferencji lozańskiej trzyletniego moratorjum, dla wszystkich długów politycznych, nie wyłączając niezabezpieczonej części spłat z tytułu planu Younga. Po tym okresie 3-ch lat ma nastąpić ponowne zbadanie sytuacji finansowej Niemiec.

BADANIE PROBLEMU ZŁOTA.

W Genewie zebrała się obecnie delegacja komitetu Ligi dla **problemu złota.** Zadaniem jej jest badanie fluktuacji siły nabywczej złota oraz ich skutków dla życia gospodarczego narodu.

ODJAZD P. BERTHOLET DO PARYŻA.

Wezwany do wcześniejszego powrotu do Paryża sekretarz generalny francuskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych **Bertholet,** wyjechał wczoraj o godz. 9 rano z Londynu, nie zobaczywszy się z brytyiskim ministrem Spraw Zagranicznych, **Simonem.**

KATASTROFA POCIĄGU BERLIN—KOLONJA.

Pociąg pośpieszny **Berlin — Kolonja** uległ we wtorek rano na stacji w Dortmundzie katastrofie zderzając się z nadjeżdżającą lokomotywą. Obydwa parowozy wykoleiły się, oraz wypadł z szyn wagon bagażowy. Doznali obrażeń palacz jednej z lokomotyw, oraz maszynista pociągu pośpiesznego.

POWÓDŹ W NIEMCZECH.

Katastrofa powodzi wyrządziła wielkie szkody w mieście **Dessau.** Niżej położone dzielnice miasta stoją pod wodą. Tama na **Elbie** została zerwana.

ECHA AFERY OUSTRICA.

Znany z niedawnej afery bankowej bankier **Oustric** w Paryżu, został skazany na 18 miesięcy więzienia i karę 5.000 franków za defraudację funduszu złożonego w jego banku przez firmę Raoul. Dyrektora **Ehricha** skazano na karę więzienia, z zawieszeniem wyroku oraz na zapłacenie 3000 franków kary.

Które roczniki

podlegają podatkowi wojskowemu?

Podstawą wymiaru podatku jest ustawa z r. 1924. Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem do tej ustawy obowiązek opłacania podatku wojskowego powstał w r. 1926, a więc dotyczy osób, urodzonych w r. 1904 i w latach następnych. Górną granicę roku urodzenia obowiązanych do opłacania podatku określają przepisy, na mocy których stwierdzić należy, że wymiar za rok 1930 powinien objąć osoby urodzone w r. 1904 i w latach następnych do 1909 włącznie. Zwolnieni są od tego podatku na podstawie rozp. rad. min. z dn. 24.8.1931 utrzymywani kosztem samorządu gminnego lub dobroczynności publicznej, uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, a zarazem niezdolni do pracy fizycznej lub umysłowej i ci, którzy w czasie mobilizacji wstąpili ochotniczo do wojska lub marynarki

DODATK. KOMISJA POBOROWA.

Dnia 7 b. m. odbędzie się dodatkowa komisja poborowa w lokalu przy ul. Stalowej 73, dla osób zamieszkałych na terenie pow. warszawskiego i grójeckiego, które dotychczas obowiązku tego nie dopełniły.

Wypadki w grudniu

50 trupów

W ub. miesiącu targnęło się na życie w Warszawie 96 osób, w tej liczbie 25, z wynikiem śmiertelnym. Wskutek wypadków samochodowych, lub motocyklowych zginęły 2 osoby, 58 zaś było rannych. Wskutek wypadków tramwajowych śmierć poniosły 2 osoby, 19 zaś jest rannych. Pod kołami pociągu znalazły również śmierć 2 osoby rannych zaś — 9. Ofiarami zabójstw, lub morderstw padły 4 osoby. Przy pracy zginęły 3 osoby. Wskutek nieostrożności (zaczadzenia, zatrucia gazem, poparzenia i t. p.) śmierć poniosło 10 osób. Wskutek przejechania przez dorożki, furgony, rowery i t. p. pojazdy 1 osoba poniosła śmierć. 11 zaś było rannych. Wskutek braku opieki zginęło 1 dziecko. Kasiarze dokonali zamachów na 2 kasy.

Zamachy samobójcze

12-LETNI CHŁOPIEC TARGNĄŁ SIĘ NA ŻYCIE.

W bramie domu, gdzie mieści się Pogotowie Ratunkowe, przy ul. Leszno **napił się jodyny 12-letni Lejzor Binensztok,** pracownik bufetowy w kinie „Oaza" na Kresach, pod Otwockiem. Sanitarjusze przeprowadzili młodocianego desperata do ambulatorjum, gdzie lekarz udzielił pomocy.

Chłopiec oświadczył, że **przyczyną targnięcia się na życie była rozpacz, iż ojciec jakoby nie chce go leczyć.**

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEJ.

W bramie domu, Wileńska 31, **napiła się esencji octowej, 28-letnia Leokadja Małkiewiczówna, bez zajęcia** (Stalowa 13). Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Inne wypadki

ZACZADZENIE CAŁEJ RODZINY.

Przy ul. Ząbkowskiej 28, w mieszkaniu małż. Sokół, wskutek niedostatecznego zamknięcia pieca w pokoju, wydzielał się tlenek węgla, którym zatruła się cała rodzina: 61-letni Mendel Sokół, bez zajęcia, 60-letnia żona jego Sura i 25-letnia córka ich Mindla, pracownica igły. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, pozostawił zaczadzonych na leczeniu w domu.

POŻAR W DRUKARNI I LITOGRAFJI.

Przy ul. Siennej 9, w sklepie frontowym Henryka Leszczyńskiego, mieszczącym drukarnię i litografję, wynikł wczoraj w nocy pożar. Strażacy ratunkowego oddziału, po wyłamaniu krat żelaznych, dostali się do sklepu i w przeciągu 45 minut pożar ugasili. Z trzech maszyn drukarskich, jedna roztopiła się od silnego żaru, pozostałe zaś są częściowo uszkodzone. Nadto uległy spaleniu lub zniszczeniu przez zalanie wodą różne druki i surowy materjał. Przyczyna pożaru — prawdopodobnie krótkie spięcie przewodników elektrycznych.

Z ŻYCIA PARTJI

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICY „ŚRÓDMIEŚCIE" dn. 7-go b. m. o godzinie 7-ej wieczorem. Obecność obowiązkowa.

REFERATY DYSKUSYJNE NA DZIELNICACH.

W piątek 8 b. m. o godz. 7 wieczorem na dzielnicach partyjnych odbędą się **staraniem TUR.** referaty dyskusyjne dla członków dzielnic, związków zawodowych TUR. oraz wprowadzonych gości:

Wola — Wolska 44 — tow. **Mirowski:** Monarchja a dyktatura.

Jerozolima — Leszno 53 — tow. **L. Perl:** Gwarancje praw obywatelskich.

Powązki — Dzielna 95 — tow. **Chwilewski** — Monarchja a dyktatura.

Powiśle — Czerwonego Krzyża 20 — tow. **W. Gumplowicz:** Światowy kryzys gospodarczy.

Mokotów — Chocimska 23 — tow. **Zbig. Nowicki:** Zagadnienie Socjalizmu.

Ochota — Przemyska 18 — tow. **J. Budzińska - Tylicka** — Projekt prawa małżeńskiego.

Czerniaków — Nowosieleska 1 tow. **Stopiński** — Gwarancje praw obywatelskich w ustroju kapitalistycznym.

Marymont - Żoliborz — Mickiewicza 1 — tow. **M. Karniol:** Monarchja a dyktatura.

Nowe Bródno — Siedzibna 5 — tow. **L. Zembinkówna** — Ochrona pracy.

Praga — Targowa 44 — tow. **Lipska** Wychodźctwo w celach zarobkowych.

Czerwone Harcerstwo TUR.

RADA HUFCA WARSZAWSKIEGO dziś o godz. 20 w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Badanie wytrzymałości mostów w Warszawie

Zgodnie z programem komisji mostowej, powołanej przez wydział techniczny magistratu, w dalszym ciągu prowadzone są szczegółowe badania nad stanem i wytrzymałością obydwóch mostów miejskich (dawnego kolejowego przy Cytadeli i mostu Kierbedzie). Wyznaczni do tego inżynierowie specjaliści badają poszczególne części przęseł mostów, ich stan oraz stopień zużycia.

Po jedenastu latach
genjalny Sessue Hayakawa znów na ekranie

Wszyscy pamiętają genjalnego aktora japońskiego, Sessue **Hayakawę,** który ukazał się w swoim czasie w kilku rewelacyjnych filmach, m. in. w kapitalnej **„Bitwie pod Czuszimą".**

Przez kilka lat wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy wytwórnia Paramount rozpoczęła niedawno nakręcanie zdjęć do filmu **„Klątwa Rodu Mandarynów",** napotkała już na samym wstępie swej pracy na poważną trudność. Ustalono już bowiem, że bohaterką filmu będzie **Anna May Wong,** ale gdzie znaleźć dla niej odpowiedniego partnera pochodzenia mongolskiego. I wówczas przypomniano sobie, że jedynym odpowiednim aktorem, który mógłby objąć rolę w „Klątwie Rodu Mandarynów" jest dawno niewidziany **Sessue Hayakawa.**

Asystenci wytwórni zadepeszowali do filji Paramountu, rozsianych po całym świecie: **„odszukać Sessue Hayakawę".**

Po dwuch miesiącach nadeszła odpowiedź z Tokio: „Załatwione. Kontrakt podpisany. Susseue w drodze do Ameryki".

W ten sposób po jedenastoletniej przerwie w pracy wystąpi on w dźwiękowym filmie „Klątwa Rodu Mandarynów", który już wkrótce demonstrowany będzie w Wielkiej Sali „Filharmonji".

(Kom.).

Jubileusz
Józefa Weyssenhoffa

Komitet Zrzeszeń literackich, który przygotowuje uroczystości ku uczczeniu 40-lecia pracy literackiej Józefa Weyssenhoffa i zebrania dla niego daru narodowego, uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu, aby do Komitetu Honorowego zaprosić Ignacego Paderewskiego.

Dzieła sztuki w... zakładzie pogrzebowym

Na pl. Zamkowym, w jednej z dwóch wystaw w zakładzie pogrzebowym P. W. Łopackiego, mieszczą się dzieła sztuki z napisem: „Obrazy okazyjnie do sprzedania". W drugiej wystawie są wianki, fotografje karawanów, krepa, klepsydry i t. p.

Tego jeszcze nie było.

STAN POGODY

Wczoraj w całej Europie zachodniej, oraz nad Bałtykiem, padały deszcze i wiały silne wiatry południowo-zachodnie.

W Polsce utrzymało się naogół zachmurzenie duże, jednak bez opadów. Dopiero w godzinach wieczornych niepogoda ogarnęła także zachodnie dzielnice kraju, a nocą również i Polskę środkową. Temperatura o godz. 14 wynosiła 0°, we Lwowie, 1 w Lublinie, 2 w Suwałkach, Wilnie, Brześciu, Pińsku i Łucku, 3 w Warszawie, Białymstoku i Tarnopolu, 4 w Przemyślu, 5 w Bydgoszczy, Poznaniu i Kaliszu, 6 w Gdyni, 7 w Krakowie. W Zakopanem temperatura wynosiła 3 stopnie.

Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Romans z porucznikiem".
ATLANTIC: „Jej ekscelencja miłość".
APOLLO: „Cham".
COLOSSEUM: „Światła wielkiego miasta" z Charlie Chaplinem.
W małej sali: „J. K. M. Douglas I".
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „Straszna noc".
CRISTAL: „Syn szeika" i H. Lloyd.
FORUM: „Pieśniarz gór" i „Płonący step".
FILHARMONJA: „Bal w operze".
HOLLYWOOD: „Czterech z Legji".
HELJOS: „Ponad śnieg".
KOMETA: „Dziesięciu z Pawiaka".
LOTOS: „Błękitny express".
LUX: Grzeszna miłość".
MAJESTIC: „Bezimienni bohaterowie".
MEWA: „Jedynaczka króla nafty" i „Kulisy mody".
MIEJSKI: „Buster na froncie".
PAN: „Straszna noc".
PALACE: „Kongres tańczy"
POPULARNY: „Garbusek"
PRAGA: „Maradu" i rewja.
ROXY: „Trzech djabłów" i rewja.
SPLENDIN: „Złoto".
SOKÓŁ: „Kochanka o północy" i „Zagłada od wschodu".
STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie".
ŚWIATOWID: „Trader Horn".
TON: „Madame - Szatan".
TĘCZA: „Maradu".
TOMBOLA: „Rozstrzygająca noc".
URANJA: „Djabeł"
UCIECHA: „X 27" z M. Dietrich.
ZNICZ: „Milczący wróg".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Zarząd Telefonów Warszawskich P. A. S. T.

zawiadamia P. T. Abonentów, że w nocy z piątku na sobotę (z 8 na 9 stycznia) zostaną przełączone na centralę automatyczną przy ul. Tłomackie te telefony, które posiadają w spisie abonentów podwójne numery **z literą D** pośrodku.

Uprasza się o **zakreślenie litery D na okładce spisu** i posługiwanie się od dn. 9-go b. m. dla telefonów oznaczonych **literą D** wyłącznie numerami automatycznemi, umieszczonemi po prawej stronie litery D (rozpoczynają się one od cyfr 11 lub 12).

Przypominamy, że bezpłatne pokazy telefonowania z aparatów automatycznych są otwarte w dni powszednie od godz. 9-ej rano do godz. 9-ej wieczór w gmachu na placu Tłomackiem Nr. 10.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

AZS zwycięża w Międzyn. Turnieju Hokejowym w Krynicy

W drugim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy odbyły się następujące spotkania.

Cracovia — K. T. H. 5:1 (2:0, 0:1, 3:0).

AZS. Warszawa — Branderburger E. V. 3:1 (1:1, 1:0 1:0).

Cracovia — Rumunja 5:1 (3:1, 1:0, 1:0). Zasłużone zwycięstwo Cracovii.

Brandenburger E. V. — Czarni (Lwów) 2:1 (0:1, 1:0, 1:0).

Wczoraj w ostatnim dniu odbyły się 4 dalsze mecze:

Kryn'ckie Tow. Hokejowe — Rumunja 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). Ciężko wywalczone zwycięstwo drużyny polskiej, która górowała nieznacznie nad przeciwnikiem.

Czarni — AZS 1:1 (1:1, 0:0, 0:0). Zaszczytny wynik uzyskali lwowscy Czarni z mistrzem Polski:

Krynick'e Tow. Hokejowe — Brandenburger EV. 0:1 (0:0, 0:1, 0:0). Niezasłużone zwycięstwo drużyny niemieckiej.

Do finału Międzynarodowego Turnieju o mistrzostwo Krynicy doszły dwie drużyny polskie: warszawski AZS i Cracovia. Pierwsze dwie tercje przyniosły zwycięstwo warszawskiemu AZS 2:1 (1:0, 1:1).

Hokej i narciarstwo

NA BOISKACH HOKEJOWYCH LWOWA.

Wczoraj rozpoczęły się wreszcie we Lwowie zawody hokejowe o mistrzostwo okręgu.

W klasie A. rozegrany został mecz pomiędzy Pogonią a Ukrainą z wynikiem 5:0 (2:0, 2:0, 1:0) na korzyść Pogoni.

W zawodach o mistrzostwo klasy B. AZS pokonał przemyski Czuwaj 10:0. Ten ostatni przegrał również z Hasmoneą 2:0.

Późnym wieczorem odbył się przy świetle elektrycznem mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A. pomiędzy Pogonią a Lechją, z wynikiem 1:1 (1:1, 0:0, 0:0).

BIEG NARCIARSKI „CZARNYCH".

We Lwowie odbył się bieg narciarski zorganizowany przez klub sportowy Czarni. Dystans biegu wynosił 8 klm. Zwyciężył Wowgonowicz w czasie 39:58.

MECZ HOKEJOWY BUKARESZT — LWÓW.

Dziś wieczorem przy świetle elektrycznem we Lwowie odbędzie się mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Lwowa i Bukaresztu.

MECZE HOKEJOWE W STOLICY ZOSTAŁY ZNOWU ODWOŁANE.

Wyznaczone na środę mecze o mistrzostwo klasy A i B Okręgu Warszawskiego w hokeju na lodzie zostały znowu odwołane z powodu odwilży.

TRZECI KONKURS SKOKÓW NA KROKWI.

Wczoraj odbył się w Zakopanem III w sezonie konkurs skoków na Krokwi. Warunki terenowe bardzo ciężkie. Śnieg mokry. Z tego też powodu ograniczono zeskok, a długość skoków uzyskiwano nie tyle z rozbiegu ile z silnego odbicia. 1) Marusarz St. (SNPTT) nota 92.26. Skoki 47,51 i 51 mtr. przed Br. Czechem.

Najdłuższy skok poza konkursem wykonał Mrusarz Jan — 56 mtr.

ŚLASKI NAPRZOD BIJE GARBARNIĘ 3:1

W Lipinach odbył się wobec 5 tysięcy widzów sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Polski „Garbarnią", a mistrzem Śląska Naprzodem. Boisko było ciężkie, błotniste i grząskie. Mimo to gra była żywa i interesująca.

Ambitna drużyna śląska odniosła rewelacyjny sukces w stosunku 3:1 (1:1).

INNE MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU.

W zawodach o puhar Juvelia odbył się jeden mecz pomiędzy Ruchem ligowym a kolejowym PW z wynikiem 8:0 (4:0) na korzyść Ruchu. W tabeli zawodów prowadzi Chorzów. Zagraża mu ciągle Ruch.

W Katowicach w meczu towarzyskim IFC pokonał Słowian 5:0 3:0. W Mysłowicach miejscowy 06 wygrał ze Śląskiem 1:0 (1:0).

Zawody bokserskie na Śląsku i w Łodzi

WROCŁAWSKI „ABC" NA ŚLĄSKU.

W Katowicach rozegrany został międzyklubowy mecz bokserski pomiędzy wrocławską drużyną ABC a Policyjnym Klubem Sportowym, zakończony zwycięstwem drużyny niemieckiej 8:6.

PKS. mimo wzmocnienia swych szeregów przez Zachloda (BKS) Konieczkego (Naprzód) i Wystracha przegrał z drużyną reprezentującą klasę mierną. Do pewnego stopnia do porażki przyczynili się również sedziowie, którzy w dwuch wypadkach skrzywdzili zawodników PKS.

Poziom walk nie był zbyt wysoki a przebieg nie interesujący.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY BOKSERSKIE W ŁODZI.

W wielkiej sali Filharmonii Łódzkiej odbyły się wczoraj wielkie międzyklubowe zawody bokserskie Unionu przy udziale bokserów śląskich.

Rudzki (Naprzód) zwyciężył na punkty Franka (U). Wieczorek (BKS) zremisował ze Stahlem II (JKP). Eisenbaum (06 Mysłowice) poddał się w pierwszej rundzie Paulowi (U). wreszcie Stibbe (U) osiągnął wynik remisowy z Wocka

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

RAN NA DRODZE DO MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Po swym świetnym sukcesie nad **Nekolym** polski pięściarz **Ran** sięga obecnie po tytuł mistrza świata. Walczyć on będzie niebawem z **Mc Larninem,** a o ile wygra, to zmierzy się z **Petrollem.** Zwycięzca z tych spotkań wystąpi potem do walki z mistrzem świata wagi półśredniej, **Thompsonem.**

ANGLIK ZWYCIĘZCA W TURNIEJU TENISOWYM W PARYŻU.

W Paryżu rozegrany został finał Międzynarodowego turnieju tenisowego. Pierwsze miejsce zajął Anglik Perry, bijąc w finale Borotrę 3:1.

Basen pływacki AZS.

Zimowy basen pływacki AZS-u przy ul. Akademickiej 5 został po feriach świątecznych oddany do użytku klubów, szkół i publiczności. Dla szerszej publiczności basen otwarty jest codziennie (wraz z świętami) od godz. 11 — 13 i od godz. 18 — 19, a w poniedziałki, czwartki, piątki i soboty do godz. 20. Ściśle przestrzegany jest obowiązek mycia się mydłem bez kostjumów pod gorącemi prysznicami, sumienny nadzór lekarski i przeprowadzanie analizy gwarantują zdrowotność basenu. Woda o temperaturze 25 — 28 stopni spuszczana jest co tydzień. Wprowadzono specjalne abonamentowe bilety zniżkowe. Informacje udziela sekretarjat AZS, Akademicka 5, tel. 8.33-06.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM": Dziś o godz. 8 wiecz. „Gołębie serce" z Jaraczem w roli głównej.

„DAMY I HUZARY" W ATENEUM. Na repertuar Teatru „Ateneum" wchodzi dn. 12 b. m. jedna z najświetniejszych komedji Fredry „Damy i Huzary". Widowisko to stanie się niezawodnie rewelacją stolicy, głównie z uwagi na niezwykle ciekawą i oryginalną inscenizację Stef. Jaracza, oraz ze względu na stronę dekoracyjno - kostjumową, którą projektował znany karykaturzysta Jerzy Zaruba. Obsadę główniejszych ról stanowią: pp. Buczyńska, Perzanowska, Daniłłowicz Jadwiga, Daszyńska, Mierzejewska, Dehnelówna oraz p. Chmielewski Łuszczewski, Malinowski, Sawan Żurowski i Żeleński.

TEATR WIELKI. Dziś „Aida".

TEATR NARODOWY daje dziś wieczorem na widowisku popularnem — po cenach zniżonych aktualną „Sztubę" Leczyckiego.

W piątek zakończenie cyklu widowisk wieczorowych po cenach popularnych „Baltazar" Marchanda.

W sobotę na uroczystem jubileuszowem przedstawieniu dla uczczenia 50-lecia pracy aktorskiej Józefa Chmielińskiego, dana będzie premjera nowej sztuki Jerzego Szaniawskiego „Fortepian".

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sztuka Miłaszewskiego „Drugie imię miłości" w wykonaniu Gorczyńskiej, Samborskiego, Wesołowskiego.

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych bawić będzie krotochwilą angielską „Omal nie noc poślubna" w wykonaniu Malickiej, Osterwy, Grabowskiego, Gelli, Hyndzińskiego i in.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie „Elżbieta królowa Anglji" z Marją Przybyłko-Potocką i Junoszą - Stępowskim.

„PANNA MŁODA Z DACHU" w TEATRZE MAŁYM. Poczynając od dziś, przedstawienia cieszącej się wielkiem powodzeniem w Teatrze na Chłodnej sensacyjnej sztuki amerykańskiej „Panna młoda z dachu" zostają przeniesione do Teatru Małego.

Jednocześnie od dziś w Teatrze na Chłodnej rozpocznie się cykl przedstawień wesołej komedji Fedora „Dr. Julja Szabo", która dziś grana będzie po raz 50 zrzędu.

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Dziś i codziennie nowa wielka rewja „...A Banda się śmieje" z Igo Symem i Mirą Zimińską.

TEATR „NOWOŚCI" gra codziennie pełną humoru operetkę Oskara Straussa „Czar walca".

TEATR WESOŁE OKO. Codziennie wesoła rewja „Rok 1932" z udziałem całego zespołu z Gabrielli, Żelichowską, Olszą, Walterem i Neyami na czele.

TEATR „MORSKIE OKO": Dziś rewja „Tęcza nad Warszawą" z Lodą Halama, Elną Gistedt, Margaret Donaldson, Stanisławem Gruszczyńskim.

TEATR NOWY ANANAS. Dziś i codziennie rewja „Co gwiazdy wróżą" z udziałem całego zespołu oraz baletu Tacjanny Wysockiej.

TEATR MIGNON. Codziennie rewja „Wiwat karnawał" w 2-ch cz. — 16 obrazach.

CYRK: Dziś i dni następnych 2 przedstwienia nowego programu o g. 4 15 i 8.15.

Z CYRKU STANIEWSKICH

Od kilku dni na arenie Cyrku Staniewskich występuje zespół 45 karzełków Szefera stanowiący atrakcję, jakiej nie widziała jeszcze Warszawa. Najmniejsi (90 cm. wzrostu) ludzie świata: Anglicy, Francuzi, Niemcy, Bułgarzy, Rumuni, Węgrzy i Włosi stworzyli jedyną w swoim rodzaju miniaturową „Ligę Narodów", która objęła obecnie „protektorat" nad areną Cyrku warszawskiego i na niej panuje, popisując się tak dzielnie i tak wszechstronne wykazując talenty, że aż podziw, (a może i zazdrość?) bierze „dorosłych" Rewja liliputów na arenie Cyrku Staniewskich składa się z 12-tu niezmiernie atrakcyjnych popisów, obejmujących hippikę, tresurę koni, taniec, akrobację, humor i t. d. Poza rewją, program styczniowy zgromadził na arenie Cyrku artystów wszechświatowej sławy: znakomitego w swych popisach fakira hinduskiego, dwóch budzących ogólny podziw japończyków, Williamsa z jego cudownemi foksterjerami, no i dobrze znanego Warszawie dyr. Cinisellego mistrza jazdy i tresury wspaniałych rzeczywiście koni.

Dziś w Radio

11.40 — 11.45 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 12.15 Komunikat PIM-a. 12,15 — 12,35 Odczyt „Organizacja gospodarstw folwarcznych wobec dzisiejszych warunków". 12,35 — 13,35 Muzyka z płyt. 14.45 — 15.05 Muzyka z płyt. 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. 15 15 — 15,20 Komunikat LOPP. 15,25 — 15,45 „Przemysł chemiczny a gazy". 15,45 — 15.50 Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 15.50 — 16.15 Program dla dzieci. — 16,20 — 16,40 Lekcja języka francuskiego. 16.40 — 17,10 Muzyka z płyt. 17,10—17 35 „Psychologja na codzień". 17.35 — 18.50 — Koncert solistów. 18.50 — 19,15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Skrzynka rolnicza — korespondencja bieżąca. 19,25 — 19,30 Odczytanie programu na dzień następny. 19.30 — 19,35 Wiadomości sportowe. 19.35—19.45 Muzyka z płyt. 19.45 — 20,00 Prasowy Dziennik Radjowy.. 20.00 — 20.25 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20,25 — 20,40 Feljeton p. t.: „Ludzie podwójni". 20.40—21.25 Rosyjska muzyka religijna. 21.25 — 22.10 Słuchowisko p. t.: „Ewa". 22,10 — 22,20— Muzyka z płyt. 22,20 — 22,25 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22,25 — 22,30 Komunikaty PIM-a i policyjny. 22,30 — 24.00 Muzyka taneczna ze Lwowa.

WILLIAM J. LOCKE. 40)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

—Masz rację... I to we wściekłą grę. Pod pewnym względem jest to gra na śmierć i życie. Może opowiem ci o tem któregoś dnia, ale jeszcze nie dzisiaj. Nie mam już czasu. Jeżeli... będziesz się mnie trzymał — i ja ciebie nie zawiodę. Jedyne, co masz do zrobienia — to słuchać moich poleceń. Rozumiesz. Tonio? Ważnych poleceń! Zasadniczych! przedewszystkiem — nikt nie śmie wiedzieć, że znałeś mnie już przedtem. Nikt na świecie nie może usłyszeć, że byłem kiedyś w Ameryce.

— Rozumiem — rzekł Tonio, spoglądając w oczy przyjaciela, które w tej chwili błyszczały ponuro — ale kim ja mam być?

Buddy, odzyskując równowagę, podniósł się ze śmiechem.

— Kim tylko chcesz. Czekaj! Już wiem. Zostałeś mi przedstawiony przez Mussoliniego, albo przez Komendanta Profesora Cavaloaselli z Uniwersytetu w Padwie. Pamiętam, że wspominałeś mi kiedyś, iż rodzina twoja pochodzi z Padwy. Dobrze? Ale o mnie nic nie wiesz... Capisce*) Nic a nic. I nigdy nie byłeś w Ameryce. Nie wiedziałbyś wogóle o istnieniu takiego kraju, gdybyś nie nauczył się angielskiego od pewnego młodzieńca, którego zaznajomiłeś z tajnikami języka asyryjskiego na uniwersytecie w Padwie.

Tonio podniósł ręce do swych siwych włosów i spoglądał na Buddy'ego z szeroko otwartemi ustami.

— Rozumiem, ale.. mimo to, nic nie pojmuję, Buddy.

— Jeśli ja ci pomogę, staruszku, a chcę to uczynić z całego serca — i ty musisz mi pomódz — powtarzał Buddy — a jedyne co możesz zrobić dla mnie, to... stosować się ściśle do moich poleceń.

Ktoś zastukał. Buddy przeszedł przez pokój — i otworzył drzwi. Na progu stała Diana. Weszła szybko do saloniku. Na widok Tonia, rzekła, cofając się:

— Och, przepraszam.

— Nic nie szkodzi, moja droga — rzekł uprzejmie Buddy — czy mogę ci przedstawić signora Antonio Gaffarelli?

Skinęła głową z uśmiechem — Bardzo mi przyjemnie. Tonio odkłonił się z szacunkiem.

— Wpadłam tylko na chwilę, schodząc na dół — rzekła dziewczyna.

Tonio wziął w rękę kapelusz.

— Teraz już pójdę i wrócę później, jeśli można..

— Nie mógłbym narażać pana na tyle kłopotów, signor Gaffarelli. Czy nie zgodziłby się pan zaczekać przez krótki czas w mojej sypialni? Jest tam zupełnie ciepło i wygodnie...

Mówiąc to, Buddy otworzył grzecznie drzwi przed Toniem, a potem zamknął je i zwrócił się do Diany, na której twarzy malowało się zdumienie.

— Kim jest ta komiczna postać?

— Mam zamiar przyjąć go do siebie w charakterze zaufanego sekretarza — rzekł Buddy z taką obojętnością, na jaką tylko mógł się zdobyć — zwrócił się do mnie, zaopatrzony w najlepsze rekomendacje od przyjaciela we Włoszech.

— A czemuż nie nosi koszuli?

— Na to ci nie umiem odpowiedzieć, moja droga. Nie zauważyłem zresztą tego. Prawdopodobnie zgubił ją, —a może przegrał na wyścigach. Sam nie wiem...

Zaczęła się śmiać. Nagle urwała, gdy wzrok jej padł na rząd małpek na konsoli. Spoglądała na nie przez chwilę.

— Wielki Boże, Athertonie? Cóż to jest?

Przeklinał swoją głupotę, dzięki której poustawiał ten idjotyczny poczet figurek.

— Małpki! — objaśnił.

— Ale poco? — Czyś zwarjował ??

— Nie. Jadę do Londynu. Czy nie zechciałabyś usiąść?

Usiadła automatycznie na wskazanym przez Buddy'ego krześle.

— Do Londynu? Ale cóż te śmieszne figurki mają wspólnego z Londynem?

— Właściwie nic — rzekł Buddy, odwrócony plecami od kominka — ale... ostatecznie mógłby nawet istnieć między nimi związek. Jeśli chcesz wiedzieć, kupiłem je od pewnego chuderlawego nędzarza na Bulwarach, Anglika z prowincji. Opowiedział mi—i nie mam powodu temu nie wierzyć — że w czasie wojny służył on w Gwardji Królewskiej. Wiesz pewnie że nie uznaję jałmużny. Uważałem, że najlepszym sposobem udzielenia mu pomocy jest odkupić cały, posiadany przez niego zapas małpek — po wyznaczonej przez niego cenie. Był mi za to bardzo wdzięczny.

Diana wzdrygnęła się.

— Jakto, Anglik, były gwardzista, sprzedający zabawki na ulicach Paryża? I cóż robi konsul angielski?

— Pilnuje, by Anglicy, którzy nie mogą dostać pracy, nie wracali do Anglji — odpowiedział Buddy surowo — ten człowiek, a raczej wyschły szkielet człowieka, jest niewątpliwie zupełnie stracony; znać na nim działanie wódki, narkotyków i wszystkiego, co sobie tylko można wyobrazić. Pomogłem mu w jedyny właściwy sposób.

(D. c. n.)

*) po włosku: zrozumiano?

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA, rutynowana nauczycielka, udziela matematyki, fizyki, łaciny. Specjalność: klasa 8-a. Dzwonić od 19 — 20-ej, tel. 646-81.

ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO indywidualnie i w kompletach udziela dyplomowana nauczycielka. Pierwszorzędne kwalifikacje i referencje. Tel. 508-34, godz. 1½ — 3.

WOŹNY, kawaler, poszukuje zajęcia z dobremi świadectwami i referencjami, ze znajomością języka francuskiego, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość: Warszawa, ul. Chmielna 39 m. 1, W. M.

TECHNIK-MIERNICZY, z kilkuletnią praktyką (w b. zaborze pruskim), kreślarz, słuchacz W. Wszechnicy (ekonomji), poszukuje posady, zajęć (b. chętnie gospodarczo-admin. czy społecznych) w godz. dziennych, znajomość języka niemieckiego. Stan. Tucholski, ul. Wolska 44, Ognisko Oświatowe.

JAKIEJKOLWIEK PRACY poszukuję; umiem szyć, zajmuję się gospodarstwem. Wiadomość w adm. „Robotnika" dla H. Zielińskiej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.